

Mr. Polska, Czarny Dress (ft. Kabe, Kizo)

[Refren: Mr. Polska]

To, to, to Prada, wchodzę tu do klubu (Skrrrt)
Czarny dres, cza-cza-czarny dres
Ban-bandyta, wchodzę tu do klubu
Czarny dres, cza-cza-czarny dres

[Zwrotka 1: Mr. Polska]

Ona nie zastanawia się jak widzi żółte blachy
Ta siódemka co podjeżdża to moja, to nie taty
Wychowałem się w błocie bagnie
Dziś okryty w złoto i siano
Gucci bandana w klubie jak Rambo
Drzwi samobójcze Murciélago
Białe Air Force, noszę je raz
OG Kush, leci dym przez dach
Wchodzę do Żabki w tym Burberry i płaszcz
Hajs to paliwo, dodajemy gaz
Twoja żona nie pije Coca-Cola
10 koła, szampanem mogę oblać

[Refren: Mr. Polska]

To, to, to Prada, wchodzę tu do klubu (Skrrrt)
Czarny dres, cza-cza-czarny dres
Ban-bandyta, wchodzę tu do klubu
Czarny dres, cza-cza-czarny dres

[Zwrotka 2: Kabe]

Czarny, czarny dres (dres)
W prawej kieszeni to jazz (jazz)
W lewej kieszeni mam cash (cash)
Be-beng, be-beng beng
Ok, [?], Paris, Amsterdam
Wchodzę do klubu to palę jointa
Dawaj mi hajs, a nie płytę
GCBW znowu hity, co tam?
Ciemne biznesy jak City Gotham
Wokół mnie sami bandyci, popatrz
Moi koledzy napici, be-beng
Życzenia spełnia mi Gin Bombay
Z nieba mi spadają pliki (pliki)

[Refren: Mr. Polska]

To, to, to Prada, wchodzę tu do klubu (Skrrrt)
Czarny dres, cza-cza-czarny dres
Ban-bandyta, wchodzę tu do klubu
Czarny dres, cza-cza-czarny dres

[Zwrotka 3: Kizo]

Czarny dres to nie żałoba
Jak wacha się towar to w dresie byku
Mercedes sam zaparkował, zakupy, choroba
Kupuję w butikach nie Smyku, byku
Dres, bo słowiański przykuc
SMS, że seria plików czeka
Drogi dresscode, widać z daleka
Kręć tego jointa, nie zwlekaj
Wbijam do klubu ubrany wygodnie
Bo jaja gniotą mi dzinsowe spodnie
Ona samotnie by chciała koło mnie
Lecz po pierwszej linii wygląda ułomnie

[Refren: Mr. Polska]

To, to, to Prada, wchodzę tu do klubu (Skrrrt)
Czarny dres, cza-cza-czarny dres
Ban-bandyta, wchodzę tu do klubu

Czarny dres, cza-cza-czarny dres